

MACIEJ MEYER\*

---

## **Interes własny w ujęciu Adama Smitha**

### **Wstęp**

Wydaje się, że twórczość Adama Smitha została już dogłębnie poznana. Napisano w wielu językach o różnych zagadnieniach, które klasyk ekonomii podejmował w swych dziełach. Wiązano też często jego nazwisko z tematami, do których bezpośrednio się nie odnosił. Duża liczba tekstów na temat twórcy *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* wynika z tego, że pisał on w XVIII w. (a nie w XXI w.), jest uznany za ojca ekonomii, dokonał znaczących odkryć, a jego obserwacje mają uniwersalny charakter niezależnie od epoki. To właśnie ta ostatnia cecha powoduje, że stale można odkrywać nowe myśli w twórczości Smitha, ponieważ zmieniają się także okoliczności, w których jest ona analizowana. Warto też zajmować się tą tematyką, aby zrozumieć intencje i szerszy kontekst, w jakim tworzył ten tak powszechnie cytowany ekonomista i filozof. Chociaż powołuje się na niego wiele źródeł, to w większości przypadków nie mamy do czynienia z bezpośrednią analizą jego tekstów, a to może prowadzić do wypaczeń w teorii ekonomii, polityce i innych sferach naszego życia.

Artykuł ten koncentruje się na problematyce interesu własnego, która wydaje się tym bardziej istotna w dobie pojawiających się kryzysów ekonomicznych, obecnych stale zwłaszcza w gospodarkach wolnorynkowych. Interes własny może być rozpatrywany wąsko (bezwzględnie) lub szeroko (względnie). Autor niniejszego tekstu uważa, że obecnie ten interes rozumiany jest najczęściej wąsko, natomiast Adamowi Smithowi zależało na jego szerokim pojmowaniu, co chce wykazać na drodze wnioskowania dedukcyjnego poprzez analizę jego tekstów i wybranych pozycji literatury. Być może tematyka ta była już gdzieś poruszana, jednak autor nie zna wszystkich źródeł, co ma ścisły związek z ograniczoną liczbą języków obcych znanych autorowi tego tekstu. Należy zauważyć, że problematyka interesu własnego była także poruszana przez polskich badaczy, ponieważ stanowi ona istotną treść dzieł Smitha (np. Chodorowski 2002; Polowczyk 2010; Taylor 1957; Umiński 2014; Zabieglik 2003 i 2006; Zagóra-Jonszta 2015). Stopień szczegółowości tej

---

\* Dr Maciej Meyer – Akademia Morska w Gdyni, e-mail: maciej.meyer@gmail.com

analizy jest bardzo różny, jednak artykuł ten nie stanowi analizy porównawczej i wykorzystuje zaledwie parę odniesień do tej literatury, zgodnie z uznaniem autora. Wnikliwy czytelnik może uznać to za wadę tego tekstu.

Analiza taka może być przyczynkiem do dalszej dyskusji. Nie jest ona jednak wolna od problemów. Jednym z nich jest kwestia tłumaczenia i funkcjonowania w powszechnej świadomości pewnych terminów, które w oryginale miały inne zabarwienie lub konotacje. Opieranie rozumowania na takich terminach bez zwrócenia uwagi na tę kwestię może być przyczyną mylnych wniosków. Przykładem takiego zwrotu jest *self-love*, który w polskim tłumaczeniu „*Bogactwa narodów*” został zrównany z *egoizmem* (Smith 1776, t. 1, s. 20). Oczywiście każde tłumaczenie jest pewnego rodzaju kompromisem. Pojęcie miłości własnej (*self-love*) może być utożsamiane z pojęciem interesu własnego (*self-interest*), jednak nie wydaje się, by były one stosowane zamiennie u Smitha. Ten pierwszy zwrot był już wykorzystywany u jego poprzedników w XVII w. i jest tłumaczeniem łacińskiego słowa *philautia*, wykorzystywanego przez starożytnych. Za wyborem odpowiedniego słowa kryje się pewna filozofia i zwyczaj jego stosowania. Jak zauważa Force (2003), siedemnasto- i osiemnastowieczne tłumaczenia słowa *philautia* (fr. *amour-propre*) zawsze odnoszą się do miłości własnej. Nowoczesne zaś tłumaczenia wykorzystują anachroniczne odpowiedniki, jak egoizm i egocentryzm.

Następnym problemem jest liczba wykorzystanych źródeł. Autor tego artykułu skupia się na najważniejszym dziele Smitha, *Bogactwo narodów*, uzupełniając rozważania o *Teorię uczuć moralnych*, pomijając jednak obfitą korespondencję Smitha z innymi filozofami.

## 1. Interes własny przed Smithem

Sam Adam Smith, pomimo swojego dorobku, czerpał inspiracje od swoich poprzedników, jak przystało na dobrze wykształconego człowieka swojej epoki. Jego osiągnięcia są po części kompilacją najpopularniejszych idei o różnym pochodzeniu. Często cytowany Hirschman (1977) pokazuje, jak koncepcja interesu zmieniała się w czasie wraz z ewolucją prądów i języków, będąc stopniowo ograniczana do znaczenia ekonomicznego.

Początki problematyki interesu własnego sięgają Starożytności i sporu, jaki toczyli ze sobą przedstawiciele epikureizmu i stoicyzmu, szukający drogi do szczęścia. Dyskusja ta została rozwinięta przez zwolenników obu nurtów w dobie Oświecenia. Ci pierwsi uważali, że szczęście można znaleźć w przyjemności, a ludzkie cnoty były przez nich uznawane za przejaw hipokryzji i arogancji. Ci drudzy byli zdania, że szczęście można znaleźć poprzez wewnętrzną dyscyplinę moralną i praktykowanie cnoty. Większość myślicieli wierzyła wówczas, że właśnie ta stoicka postawa jest w zasięgu każdego człowieka i dlatego być może, jak zauważył Kerkhof (1995), Smith i Rousseau krytykowali epikurejską doktrynę interesu własnego, sami reprezentując stoicki punkt widzenia.

Podobne do epikurejczyków stanowisko zajmował Mandeville (1714), który w *Bajce o pszczołach* (*The Fable of The Bees*) wspomina nawet imię Epikura. Sugerował w niej, że osobiste słabości wbrew zasadom moralnym mogłyby przyczynić się do większego dobra publicznego pod warunkiem, że byłyby przymiotem wszystkich jednostek w społeczeństwie. Nadmierna konsumpcja, zachłanność, chciwość i egoizm są bowiem konieczne w szybko rozwijającej się gospodarce. *Bajka o pszczołach* jest dlatego postrzegana często jako prekursor idei, że gdyby pozwolić jednostkom na bezproblemowe osiąganie własnego interesu, wpłynie to pozytywnie na wspólne dobro. Podobną zależność między wspólnym dobrem a interesem własnym zauważył Monteskiusz (1748, t. 2, s. 57–58), lecz był zdania, że jest tak ze względu na honor obywateli: „Honor porusza wszystkie części ustroju państwowego; spaja je siłą swego działania; dzięki niemu każdy dąży do dobra powszechnego, mniemając, iż goni jedynie za własnym interesem”.

Rousseau (1755) w *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* (*The Discourse on the Origin and the Foundation of Inequality among Mankind*) był zdania, że racjonalne zrozumienie ludzkich interesów bierze się z miłości własnej (*self-love, amour-propre*), ponieważ to rozsądek jest jej źródłem, a wzmacnia ją myśl. W przeciwieństwie do Mandeville’a, który krytykował cnoty człowieka, lecz uznawał współczucie, uważał, że istnieją inne zasady niż zasada interesu własnego. Współczucie nie może się z niej wywodzić. Rousseau często się do niego odnosił, zaprzeczając hipotezie o egoizmie człowieka. Jego stanowisko było zbliżone ze stanowiskiem Smitha w tej kwestii. Wynikało jednak z innych przesłanek. Smith używał słowa *sympathy*, które w polskiej wersji *Teorii uczuć moralnych* jest tłumaczone jako sympatia, choć sens jego użycia odpowiada obecnie rozumieniu empatii. Podobnie rozumie Zabieglik (2006), który używa na jej określenie również słowa „współodczuwanie”.

## 2. Interes własny według Adama Smitha

Pewnym problemem wydaje się analiza omawianego zagadnienia z wykorzystaniem tylko jednego dzieła Smitha, *Bogactwa narodów*. Świadczy o tym wieloletnia debata o związku tego utworu z *Teorią uczuć moralnych*. Obie pozycje reprezentują odmienne stanowisko wobec problemu interesu własnego, ale wydaje się, że dopiero wykorzystanie tych dwóch dzieł może dać komplementarny obraz najbardziej zbliżony do pierwotnych zamierzeń Szkota. Bada on bowiem jednostkę, będącą częścią komercyjnego społeczeństwa, przez pryzmat swojej teorii społecznej indywidualności (Göçmen 2007). Według Göçmena w analizie podejścia Smitha do badania jednostki w takim społeczeństwie należy brać pod uwagę trzy aspekty. Po pierwsze, należy czytać jego prace w kontekście historycznym. Po drugie, należy zrozumieć, że sam Smith podchodzi do komercyjnego społeczeństwa z punktu widzenia historyka. Po trzecie, należy badać jednostkę w tym społeczeństwie w sferach obu relacji rynkowych (kupca i sprzedawcy dóbr) i w sferze produkcji (przy uwzględnieniu podziału pracy i związków klas społecznych).

Z lektury *Bogactwa narodów* wynika, że to właściciele kapitału potrafią najlepiej zadbać o swój interes przy różnych regulacjach prawnych, co już nie jest takie oczywiste w przypadku właścicieli ziemskich, którzy są przywiązani do własności i nie doceniają znaczenia umysłowego lub fizycznego wysiłku. Interes pracowników najemnych z kolei ma być powiązany z interesem całego społeczeństwa i uzależniony od stanu gospodarki, jednak ci nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i dostępu do informacji, by zrozumieć odwrotną zależność. Tych ograniczeń nie mają posiadacze kapitału, którzy są biegli w ograniczaniu swojej konkurencji i zdobywaniu kolejnych rynków, często kosztem pozostałych członków społeczeństwa. „Interes przedsiębiorców każdej poszczególnej gałęzi handlu czy przemysłu jest zawsze pod pewnym względem różny od interesu publicznego, a nawet mu przeciwny” (Smith 1776, t. 1, s. 292). Dlatego też należy z największą ostrożnością badać propozycje praw i regulacji od nich pochodzące. „Pochodzi ona bowiem od klasy, której interes nigdy nie jest dokładnie taki sam, jak interes publiczny, a która jest zainteresowana w tym, by oszukiwać, a nawet ciemnić społeczeństwo, i która je też w wielu przypadkach oszukiwała, jak i uciskała” (tamże).

Rynkowe relacje wydają się oparte na egoizmie, nie zaś na miłości lub współczuciu. Dzieje się tak, ponieważ człowiek ma wzgląd na samego siebie i działa tak, aby zaspokoić swoje potrzeby w drodze wymiany. To właśnie interes własny decyduje o lepszym stanie gospodarki poprzez dokonywanie częstszych transakcji. Wynika stąd, że podstawą rozwoju gospodarczego jest ciągłe dążenie do samodoskonalenia się. Przekłada się to na podział pracy, większą dynamikę życia społecznego i wpływa na polepszenie losu najbiedniejszych członków społeczeństwa. Jak ujmuje to Mehta (2006), impuls samodoskonalenia się podtrzymuje naturalny postęp rzeczy w kierunku poprawy. Taki pogląd jest jednak w przypadku Smitha nadmiernym uproszczeniem zagadnienia interesu własnego, które posiada swoją moralną wagę.

Okazuje się, że człowiek „... prawie ciągle potrzebuje pomocy swych bliźnich i na próżno szukałby jej jedynie w ich życzliwości. (...) Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu i nie mówimy im o naszych potrzebach, lecz o ich korzyściach” (Smith 1776, t. 1, s. 20). Egoizm tutaj występuje jako przejaw miłości własnej (*self-love* w oryginale). Smith widzi tutaj pełną współzależność wszystkich członków społeczeństwa, która ma skutkować zaspokajaniem ich wszystkich potrzeb. Wymiana handlowa powoduje, że skupiamy się na interesach innych ludzi, lecz interes własny okazuje się nie być wyłączną motywacją ludzi. Smith nie jest tutaj kategoryczny i dopuszcza różne rodzaje motywacji. Może to być życzliwość lub miłość własna (egoizm), jednak w pewnych warunkach nie są one właściwe, chociaż wskazują moralną alternatywę postępowania. Alternatywa ta może zostać wzmocniona przez prawo, które „powinno zawsze pozostawić ludziom troskę o ich własne interesy, gdyż swą własną sytuację mogą z pewnością ocenić lepiej, niż może to zrobić prawodawca” (Smith 1776, t. 2, s. 137).

Pojawia się tutaj myśl, że ludzie potrafią o siebie zadbać we własnym zakresie, szczególnie kiedy mają decydować o swoim interesie. Nikt nie zrobi tego lepiej od

nich, a zwłaszcza nikt, kto posiada jakąkolwiek władzę<sup>1</sup>. Arbitralne decyzje władców i przywódców mogą także naruszyć delikatną równowagę interesów, ponieważ „gdy działa się na szkodę jednego stanu obywateli, mając jedynie na względzie korzyść innego stanu, jest to oczywiście sprzeczne z ową sprawiedliwością i równością traktowania, która obowiązuje panującego wobec swych poddanych z różnych stanów” (tamże, s. 296). Autor *Bogactwa narodów* jest zwolennikiem pewnego rodzaju sprawiedliwości w odniesieniu do faworyzowania interesów konkretnych grup ludzi. Sprawiedliwość ta wydaje się być dobrem, z którego może skorzystać całe społeczeństwo. Smith zwraca ponadto uwagę, że ci, którzy nakazują innym konkretne zachowanie, mają ku temu najmniejsze prawo moralne i cechuje ich najmniejsza moralna legitymizacja:

„Najwyższym więc nietaktem i zarozumiałstwem ze strony królów i ministrów jest roszczenie sobie prawa do tego, by rozstrząsać opiekę nad gospodarką osób prywatnych i ograniczać ich wydatki – czy to prawami, które skierowane są przeciw zbytkowi, czy też zakazowi importu zagranicznych artykułów zbytku. Oni właśnie są zawsze i bez żadnego wyjątku największymi marnotrawcami w społeczeństwie. Niech tylko pilnują dobrze swych własnych wydatków, a pieczę nad wydatkami osób prywatnych mogą spokojnie pozostawić im samym. Jeżeli ich własna rozrzutność nie rujnuje państwa, to na pewno nie sprawi tego nigdy rozrzutność ich poddanych” (Smith 1776, t. 1, s. 392).

Publiczna sfera jest traktowana przez Smitha z podejrzliwością. Jest ona pełna skorumpowanych interesów własnych. Smithowi znana była historia wojen religijnych i wypraw krzyżowych. Ich kontekst może być przyczyną takiego podejścia do polityki. Sfera publiczna jest ponadto miejscem ścierania się różnych interesów, co stanowi wyzwanie dla sprawiedliwości, bo jedni chcą poprawić swoje położenie kosztem drugich. Nie musi tak być zawsze, ale często się to tak dzieje. Działanie takie jest rodzajem zepsucia, ponieważ może naruszać wolności innych. Smith je potępia wraz z jego bazą, czyli merkantylistycznym systemem gospodarki. Jest świadomy, że szczególne zepsucie towarzyszy władzy i pieniądзом.

Według Mehta (2006) głównym przeciwieństwem interesu własnego u Smitha jest duma, a nie życzliwość. Jak wynika z *Bogactwa narodów*, to właśnie duma jest przyczyną niesprawiedliwości, nieracjonalności i głupoty (szaleństwa). Ma być ona istotnym źródłem wojen i utrzymywania kolonii. Zdaniem Mehta dzieło to jest praktycznie katalogiem namiętności i rywalizujących ze sobą motywacji, które zakłócają osiąganie własnego interesu. Motywy ludzkich działań zależą od dwóch elementów. Po pierwsze, na nasze zachowanie wpływa struktura bodźców (ekonomicznych). Po drugie, nasze poczucie własnego ja (i tym samym naszego własnego interesu) jest kształtowane przez strukturę naszych relacji z innymi. Ten drugi punkt jest istotniejszy od pierwszego.

Interes własny i dążenie do poprawy swojego położenia są potężnymi bodźcami, które wpływają na gospodarkę i społeczeństwo. Czynniki te mogą być wyrażane przez instytucje, które składają się na niewidzialną rękę, która z kolei

---

<sup>1</sup> Taylor (1957) uważał, że pod egoizmem u Smitha kryje się zasada gospodarności.

kieruje człowiekiem *tak, aby zdązał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć* (Smith 1776, t. 2, s. 40). Ręka ta stanowi przyczynek do publicznego interesu, rozumianego jako tworzenie bogactwa. Okazuje się, że można być zwykłym i nieświadomym niczego obywatelem (a nie np. filozofem), by prowadzić produktywne życie. Zabieglik (2006) zwraca uwagę, że termin „niewidzialna ręka” jest obecnie metaforą mechanizmu rynkowego, jednak Smith rozumiał ją szerzej jako ogólną zasadę, która zapewnia społeczną harmonię. Marglin (2008) zauważa, że to najpopularniejszy zwrot w całym dorobku Smitha, ale także najmniej zrozumiany.

Sam interes własny nie rozwiąże jednak problemu jednostek w społeczeństwie. Niewidzialna ręka rynku odgrywa zaś znacznie ważniejszą rolę niż „upiorny gospodarczy planista” (Heilbroner 1986, s. 57). Ma on pośredni lub bezpośredni wpływ zarówno na porządek, jak i na moralność. Z *Teorii uczuć moralnych* wynika bowiem, że warunkiem gospodarczo kwitnącego społeczeństwa jest stabilność społeczna i pewna hierarchia (Smith, 1759). Własny interes, traktowany jako jedyny element motywacji, nie rozwiązuje problemu współpracy jednostek w społeczeństwie: „Jakkolwiek samolubnym miałby być człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki, które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne, choć jedyna przyjemność, jaką może stąd czerpać, to przyjemność oglądania tego” (Smith 1759, s. 5).

Powyższy cytat, będący początkiem rozdziału 1 „O sympatii” w *Teorii uczuć moralnych*, traktujący w zasadzie o empatii w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, stanowi podstawę teorii moralności Smitha. Filozof wyjaśnia dalej, czym jest moralność i jak ją rozumieć. Jak ma się bowiem zachowywać niewidzialna ręka rynku bez cnoty u obywateli, rozumianej w kategoriach intelektualnych i moralnych? Wydaje się, że wykluczające się nawzajem rozumienie „*sympatii*” (wiązanej z zyczliwością i czynieniem dobra) oraz „*interesu własnego*” (łączonego z egoizmem) nie było zamiarem Smitha. Taki wniosek może nasunąć się po lekturze obu wspomnianych jego dzieł. Lektura tylko jednego może zniekształcić interpretacje ich autora. Smith myśli o moralnych osądach i pisze o współodczuwaniu i stawianiu się w sytuacji innego człowieka, co znacznie temperuje przywiązanie do własnego interesu:

„Że źródłem naszego współodczuwania nieszczęścia innych jest to, że stawiając się w wyobraźni na miejscu człowieka cierpiącego, pojmujemy, co on czuje (...). Gdy widzimy, że wymierzony cios za chwile dosięgnie nogi czy ramienia innej osoby, mimo woli się kulimy i cofamy naszą nogę czy ramię; jeśli zaś cios spadnie, w jakiejś mierze go doznajemy i odczuwamy uderzenie podobnie jak ofiara” (tamże, s. 6–7) i dalej: „Szalone zachowanie zagniewanego człowieka bardziej rozjątrzy nas przeciw niemu niż przeciwko jego nieprzyjaciołom” (tamże, s. 9).

Za współodczuwanie odpowiada sympatia. Nie jest jednak ona taka oczywista, ponieważ nie zawsze potrafimy postawić się w sytuacji drugiego człowieka. Wiele zależy także od kontekstu zachowania takiej osoby. W opinii Heilbronera (1986), przy takich rozważaniach jesteśmy coraz bliżej zrozumienia, czym są nasze moralne sentymenty (*moral sentiments*) przetłumaczone jako „*uczucia moralne*”. W społeczeństwie doskonałej wolności nie byłoby anarchii, ponieważ to sympatia (empatia) zmusiłaby nas do postępowania w społecznie akceptowany sposób.

Ona stabilizuje nasze społeczne zachowania i normalizuje nasze standardy tak, że stopniowo stają się doskonałe. Odpowiadałyby one owemu „*bezstronnemu obserwowatorowi*”, którego Smith wspomina w *Bogactwie narodów* jeden raz, a w *Teorii uczuć moralnych* 76 razy. Heilbroner interpretuje to tak, że w ten sposób czynimy postęp od poziomu, na którym chcielibyśmy być chwaleni, do poziomu, na którym jesteśmy tego warci.

Smith łączy aspekty psychologiczne i ekonomiczne, którymi kierują się ludzie, i które się nawzajem uzupełniają. Zauważył, że „głównie ze względu na uczucia innych ludzi dążymy do zdobycia bogactw i uniknięcia biedy. Jakież bowiem cel przyświeca całej tej harówce i krzątaniu doczesnej?” (Smith 1759, s. 72). Ponadto wyjaśnił, że „tendencja do podziwiania, a nawet uwielbiania bogatych i możnych i do gardzenia, a przynajmniej do lekceważenia ludzi ubogich i niskiej pozycji, choć konieczna zarówno do powstania i podtrzymania różnic w rangach ludzi i porządku społecznego, jest jednocześnie najbardziej powszechną przyczyną rozkładu uczuć moralnych” (tamże, s. 87–88). W opinii Zabieglika (2003), *Teoria uczuć moralnych* nie jest tylko teorią, lecz opisem zwyczajnej praktyki w dziedzinie moralności.

Smith podkreśla stale zalety cnoty roztropności, która ma być lekarstwem na szalony pęd ku bogactwu i sławie. Pęd ten jest przejawem przywiązania do własnego interesu i jest obecny zwłaszcza w komercyjnym społeczeństwie. Istnieje jednak sposób, aby go utemperować, a tkwi on w każdym człowieku. Smith wskazuje właściwe cele dla istoty ludzkiej. W *Teorii uczuć moralnych* analizuje nie tyle sposób osiągnięcia szczęścia, co jego istotę. Czyni to tłumacząc, dlaczego człowiek powinien być sprawiedliwy. Daje się zauważyć długoterminową orientację autora, tzn. rozumie on interes własny jako preferencję człowieka do osiągania długofalowych celów zamiast natychmiastowej gratyfikacji. Podobnie uważają Campbell (1971) i Muller (1995). Taka postawa ma pobudzać gospodarkę i wpływać na dobrostan człowieka, sprzyjając jego szczęściu. Patrzenie na długookresowy interes i dobrobyt może ograniczyć potrzebę szybkich przyjemności. Smith jako filozof jest także wprawnym ekonomistą i psychologiem.

*Teoria uczuć moralnych* i *Bogactwo narodów* zawierają w sobie teorię społecznej indywidualności (Göçmen 2007). Oznacza to, że ich autor rozwinął w pierwszym dziele tę teorię, a następnie krytycznie odniósł się do sytuacji jednostki w komercyjnym społeczeństwie w drugim dziele. Lektura *Bogactwa narodów* z perspektywy *Teorii uczuć moralnych* stanowi nową jakość. Okazuje się wówczas, że problemy i interpretacje nabierają nowego znaczenia, nie są jednostronne i zbliżają czytelnika do lepszego zrozumienia rzeczywistości, obfitującej w podobne dylematy. Pierwsze dzieło umożliwia zyskanie krytycznej perspektywy na drugie.

### **3. Znaczenie koncepcji interesu własnego**

W teorii ekonomii nie porusza się raczej bezpośrednio paradygmatu interesu własnego, jednak jest on obecny w paru jej obszarach, głównie związanych z zagad-

nieniem racjonalności jednostek gospodarujących. Zagadnienie to jest obecne zwłaszcza w mikroekonomii i dotyczy: 1) teorii racjonalności; 2) teorii zachowania konsumenta; 3) zachowania firmy na rynku.

Racjonalność jest aksjomatem dla *homo oeconomicus*. Jest też zawarta w makroekonomicznej teorii racjonalnych oczekiwań, zgodnie z którą jednostki kształtują swoje oczekiwania rynkowe na podstawie danych z przeszłości i teraźniejszości, starając się przewidywać przyszłość. Jest także filarem behawioralnego (psychologicznego) nurtu ekonomii. Istnieją formalne i merytoryczne różnice, dotyczące koncepcji neoklasycznej teorii użyteczności, charakteryzujące modelowe ujęcie jednostki racjonalnej. Doucouliagos (1994) ograniczył te założenia do trzech: 1) zachowanie maksymalizujące (optymalizujące); 2) poznawcza zdolność do dokonywania racjonalnego wyboru; 3) niezależne preferencje i indywidualistyczne zachowanie.

Kluczowe jest tutaj znaczenie preferencji, które leżą u podstawy interesu własnego i kanonu racjonalności. Aktywność gospodarza jest wszak kształtowana w procesie podejmowania decyzji, a te zależą nie tylko od finansowych możliwości jednostek, ale też od ich gustów (preferencji), czyli subiektywnego stosunku ludzi do konkretnych dóbr. Jednostka w założeniach ma preferencje i potrafi je określić, jest w stanie uporządkować je spójnie od najbardziej do najmniej pożądanych, dąży też do maksymalizacji swojej satysfakcji (użyteczności), czyli interesu własnego.

Teoria zachowania konsumenta i teoria produkcji także dotyczą ludzkich preferencji. Ta pierwsza ma związek z realizowaniem własnego interesu przez jednostki, tzn. z zaspokajaniem potrzeb. Stąd analiza zachowań konsumentów i badanie procesu dokonywania przez nich decyzji. Ma to doprowadzić do odkrycia przewidywalnych reakcji w czasie zmieniających się warunków rynkowych, a to z kolei służy dostosowywaniu się podaży do popytu. Należy podkreślić znaczenie interesu własnego w kontekście przewidywalności zachowań jednostek gospodarujących w różnych teoriach i modelach klasycznych i neoklasycznych. Aspekt interesu musi być uproszczony i zorientowany na jego maksymalizację. Wówczas teoretyczne podstawy nabierają sensu, wydają się logiczne i służą do budowania zgrabnych analiz, które są opatrzone wieloma zastrzeżeniami. Pod względem praktycznym takie działanie nie ma wystarczającej siły predykcji, o czym mogą świadczyć osiągnięcia behawioralnego nurtu ekonomii.

W przypadku firm, mimo różnych celów ich działania obecnych w literaturze (zwiększenie udziału w sprzedaży rynkowej, minimalizacja kosztów, maksymalizacja utargu), przeważa pogląd, że interes własny przedsiębiorstw przejawia się najczęściej w zysku (jego maksymalizacja) jako głównej sile rozwoju. Teoretyczne konstrukcje badają przypadki zachowań przedsiębiorstw w ramach konkurencji doskonałej i niedoskonałej, jednak wspólny mianownik działania tych podmiotów gospodarujących się nie zmienia.

Taylor (1957) uważał, że interes własny zapewnia niejako automatycznie najlepszy rozwój gospodarki społecznej oraz realizację interesu społecznego, ale ma to miejsce tylko przy zachowaniu wolności gospodarczej. Koncepcja ta nie



może być jednak tautologią i przynosić tylko takie spodziewane efekty. Stanowi ona piękne uproszczenie rzeczywistości, z którym mogliby dyskutować psychologowie, ale być może właśnie dlatego okazała się takim sukcesem, podobnie jak racjonalność podmiotów gospodarujących, efektywne rynki i wspomniana już niewidzialna ręka. Interes własny jest niewątpliwie źródłem motywacji w działalności gospodarczej i jest jednym z nieodzownych składników wzrostu gospodarczego. Gdyby nie był regulowany przez zjawisko konkurencji, doprowadzałby do niekorzystnych sytuacji – korupcji, oszustw, podwyżek cen. Kiedy towarzyszą mu dodatkowo właściwe instytucje oraz właściwe kulturowe otoczenie, tworzy się zdrowa gleba do ekonomicznego rozwoju. Kiedy tych elementów brakuje, to widać, że pomoc (np. finansowa) dla państw upadłych jest bezcelowa.

Z tej perspektywy okazuje się, że na tę koncepcję można patrzeć przez pryzmat jej legalności lub przez kryterium wykorzystywania innych ludzi. Efekt działania jednostek, które, realizując swoje cele, przyczyniają się do dobra ogółu, lub jednostek, które oszukują i używają przemocy, jest zgoła odmienny. Nie ma wątpliwości jaki sens interesu własnego promował Adam Smith, będąc jednocześnie świadomym ułomności natury ludzkiej. Wiedział on, że interes własny może prowadzić do dużych nierówności między ludźmi, więc proponował środki, które mogłyby temu zaradzić, np. opodatkowanie progresywne.

Wraz z postępującą liberalizacją gospodarczą i tworzeniem skomplikowanych instrumentów finansowych od XX w. mieliśmy do czynienia z wypaczoną wersją tej koncepcji. Poprzez skupianie się na krótkoterminowych zyskach doprowadzono do utraty zaufania wobec rynków i instytucji finansowych. Okazało się, że po osiągnięciu pewnego poziomu interes własny nie odgrywa swojej roli wobec utraty reputacji. Jego zbyt dosłowne ekonomiczne rozumienie jest kryzysogenne i dlatego koncepcja ta musi być przedmiotem dalszych interdyscyplinarnych badań.

## Podsumowanie

Egoizm i niewidzialna ręka rynku są obecne w teorii ekonomii, chociaż w nie-najlepszy sposób odzwierciedlają rzeczywistość. Mogą być przyczyną dyskusji o ekonomii normatywnej i pozytywnej. Są wykorzystywane jednak w celu usprawiedliwiania różnych niedoskonałości rynku i generalnie kapitalizmu przez zwolenników liberalnego nurtu.

Chociaż w gospodarce rynkową są wpisane permanentne kryzysy, to wykorzystywanie odpowiedniej ideologii może pogłębiać niezamierzone i niechciane efekty gospodarcze. Jedną z ideologii, powszechnie wykorzystywaną w dyskursie ekonomicznym i politycznym, jest liberalna wersja wolnego rynku, niewidzialnej ręki i własnego interesu. Pod pewnymi względami wygodne staje się powoływanie na takich klasyków ekonomii jak Adam Smith i wybieranie ich myśli bez uwzględnienia szerszego kontekstu. Okazuje się jednak, że szersze spojrzenie może niwelować dosłowne traktowanie wybranych myśli.

Okazuje się też, że właściwym przykładem jest tutaj interes własny w ujęciu Smitha. Wydaje się, że właściwe intencje autora co do tego zwrotu umożliwia lektura *Teorii uczuć moralnych*, która powinna być uzupełnieniem *Bogactwa narodów*. Dopiero oba dzieła tworzą komplementarną całość, w której zawierają się elementy ekonomii, filozofii, historii, psychologii i socjologii. Ich lektura mogła pomóc w prowadzeniu przyzwoitego życia osobom, które nie posiadały gruntownego wykształcenia, zwłaszcza filozoficznego.

Myśli Smitha mogą wspierać pewne doktryny obecnych czasów, były jednak tworzone w innej rzeczywistości. Większość przedsiębiorstw jego czasów była mała i miała rodzinny charakter. Inna była skala prowadzenia działalności i jej charakter. Nieznana była wówczas powszechna działalność korporacji i obecność dużych (w porównaniu do czasów dzisiejszych) przepływów kapitałowych. Ówczesni myśliciele zwracali uwagę na kontekst społeczny, w którym ważny jest dobrostan człowieka i w którym należy się zachowywać w moralny i etyczny sposób. Tęgo typu uwagi nie były traktowane jako przejaw zacofania. Pod tym względem należy patrzeć na realizację interesu własnego w ujęciu Smitha w kontekście obecnych społeczeństw, w których podstawy gospodarcze są silne, lecz brakuje w nich rozważni, sprawiedliwego i etycznego zachowania.

Tekst wpłynął: 28 stycznia 2015 r.  
(wersja poprawiona: 7 kwietnia 2016 r.)

## Bibliografia

- Campbell T.D., *Adam Smith's Science of Morals*, Allen & Unwin Ltd., London 1971.
- Chodorowski J., *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Doucouliafos C., *A Note on the Evolution of Homo Economicus*, „Journal of Economic Issues” 1994, nr 28.
- Force P., *Self-interest before Adam Smith*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.
- Göçmen D., *The Adam Smith Problem. Human Nature and Society in the Theory of Moral Sentiments and The Wealth of Nations*, Tauris Academic Studies, London 2007.
- Heilbroner R.L., *The Essential Adam Smith*, W.W. Norton & Company, New York 1986.
- Hirschman A.O., *The Passions and the Interests: Political Arguments for Capitalism before its Triumph*, Princeton University Press, Princeton 1977.
- Kerkhof B., *A Fatal Attraction? Smith's 'Theory of Moral Sentiments' and Mandeville's 'Fable'*, „History of Political Thought” 1995, nr 16(2).
- Marglin S., *The Dismal Science: How Thinking Like an Economist Undermines Community*, Harvard University Press, Cambridge 2008.
- Mehta P.B., *Self-interest and Other Interests*, w: *The Cambridge Companion to Adam Smith*, red. K. Haakonssen, Cambridge University Press, Cambridge 2006.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, Warszawa 1957.
- Muller J.Z., *Adam Smith in His Time and Ours: Designing the Decent Society*, Princeton University Press, Princeton 1995.

- Polowczyk J., *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista” 2010, nr 4.
- Smith A., *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989.;
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 1, PWN, Poznań 1957.
- Umiński P., „Bogactwo narodów” w świetle teorii uczuć moralnych – o człowieku w myśli Adama Smitha, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 180(1), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
- Zabieglik S., *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.
- Zabieglik S., *Etyka życia gospodarczego w twórczości Adama Smitha*, „Annales” 2006, nr 9(1).
- Zagóra-Jonszta U., *Adam Smith o własności*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, t. 401, Wrocław 2015.